

Za uniwersytetem w znacznej liczbie szło duchowieństwo świeckie i zakonne, poseł Zieleniewski, Rada powiatowa krakowska, reprezentanci Towarzystw rolniczych, Rada miasta Krakowa *in corpore* z wiceprezydentami, magistrat miasta Krakowa i naczelnicy oraz urzędnicy wszystkich zakładów miejskich, naczelnicy i urzędnicy wszystkich tutejszych władz i urzędów państwowych, krakowska kongregacja kupiecka ze starszym, Drem Henrykiem Szarskim, prezydentem Rady wyznaniowej izraelskiej, Izby adwokacka i notaryalna, Towarzystwo strzeleckie, oraz nauczycielstwo szkół ludowych i wydziałowych. Cała ta wielka grupa ustawiła się od ulicy św. Anny do ulicy Brackiej, naprzeciw głównej strażnicy wojskowej.

Ulicą Szewską weszły korporacje, stowarzyszenia i c-chy. Ta grupa, licząca kilka tysięcy osób, zajęła miejsca między ulicami Szewską a Wiśnią. Dalej wchodziły na Rynek: ulicą Szczepińską młodzież zakładów bankowych, ulicą Sławkowską związki i stowarzyszenia kobiece, które zajęły całą połac Ryнку wzdłuż Linii A-B. Tutaj też ustawili się weterani z 1863 roku ze sztandarem. Organizacje robotnicze weszły ulicą Florjańską i zajęły całą wschodnią część Ryнку około pomnika Mickiewicza. Robotnicy szli z dwoma wielkimi czerwonymi sztandarami. Wszyscy mieli czerwone odznaki w formie kwiatków, na końcu szły kobiety, należące do partii, również z czerwonymi odznakami. Robotnicy stanęli frontem do pomnika, około którego ustawiono czerwone sztandary i tablice z postulatami.

Przed godziną jedenastą Rynek był już zapelniony uczestnikami manifestacji. Zanim rozpoczęły się mowy, wiele grup śpiewało pieśni narodowe.

Dziesięć minut po godzinie jedenastej z wieży Maryackiej strażnicy odegrali na trąbkach hejnał z melodją „Boże coś Polskę“, poczem zaraz poczęli wchodzić kolejno mowcy na trybuny. Tematem mów była krytyka traktatu brzeskiego, wykazanie doznanej krzywdy i wezwanie do solidarnej obrony praw narodu i całości ojczyzny.

Trybun było sześć. Jedną z nich można było nazwać uniwersytecką, otaczały ją bowiem berła uniwersyteckie. Około niej ugrupował się senat i profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z trybuny tej przemawiali: Dr. Antoni Beaupré (kons.)

X. Masny (duch.) Golińska Daszyńska (soc.) Stronki (jedn. nar.) i Fichna (mł. sk.). Z innych trybun przemawiali: pod pomnikiem Mickiewicza Grabowski (n. d.), Bobrowski (soc.) Filipowiczowa (soc.) Rasink (mł. ak.). Z trybuny przy ul. Florjańskiej przemawiali: Dr. Drebnier (soc.), Olszewski (n. d.), Kluszyńska (soc.), Róg (liga niez.), Tabaczński (n. d.). Z trybuny przy wylocie ul. Sławkowskiej przemawiali: Wener (n. d.), rad. Nowak (p. d.), Kozłowska (Zw. n.), Raczkowski (lud.), Ostrowski (p. d.). Z trybuny przy ul. Szewskiej przemawiali: pos. Zieleniewski (n. d.), W. Szymanowska (Zw. n.), rad. Kosobudzki (m. d.), Rodel (lud.), Dr. Maryan Starzewski (n. d.). Z trybuny przy kościele św. Wojciecha przemawiali: Topinek (soc.), Butrymowicz (p. d.), Dr. Jan Nowicki (n. d.), Dr. Bardel (lud.).

Za wszystkich trybun odczytano odezwę Koła polskiego Izby poselskiej i deklarację polskich członków Izby panów. Deklaracje te przyjęto okrzykami i burzliwymi oklaskami.

Po mowach odczytano z każdej trybuny rotę ślubowania.

Z pierwszym słowem obnażyły się głowy, ręce wzniosły się w górę. Wśród ciszy uroczystej, w nastroju podniosłym padały wyrazy rot. A gdy z trybuny odezwało się końcowe: „Tak nam dopomóż Bóg!“ — dziesiątki tysięcy głosów podchwyciły je i powtórzyły jednym wykrzykiem, w który wchodziły się natychmiast tony hymnów i pieśni narodowych.

Po ślubowaniu rozeszły się zebrane rzesze wśród największej powagi i spokoju.



Dzień protestu w Krakowie: Przy trybunie na linii A-B. (Fot. Pierzchalski, Kraków)



Dzień protestu w Krakowie: Część Ryнку, od strony kościoła Maryackiego, zapelniona szczelnie manifestującymi tłumami.